WARSZAWA KRAKÓW POZNAŃ

POD ZNAKIEM MARJI



Nr 7

Rok XIV

MIESIĘCZNIK SODALICYJ MARJAŃSKICH UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

ADRES RED. I ADMINISTR.
KS. JÓZEF WINKOWSKI
ZAKOPANE — MAŁOPOLSKA — ŁUKASZÓWKA.

Og. zb. Nr. 124

KWIECIEŃ 1934

Warunki prenumeraty na r. szk. 1933/4:

Całorocznie (9 numerów) z przesyłką poczt.:

Dla sod.-uczniów i młodzieży wszelkiej kategorji w Polsce do 20 egzemplarzy miesięcznie: **2·25 zł** za każdy egzemplarz. Ponad 20 egzemplarzy miesięcznie **1·80 zł.** — dla osób starszych w Polsce **3·15 zł.** — Dla wszystkich zagranicą **4·50 zł.**

Pojedyńczy numer z przesyłką pocztową:

Dla sod.-uczniów i młodzieży wszelkiej kategorji w Polsce **25 gr.** Ponad 20 egzemplarzy miesięcznie **20 gr.** — Dla wszystkich osób starszych w Polsce: **35 gr.** — Dla wszystkich zagranicą: **50 gr.**

Nr. Konta P. K. O. 406.680.

TREŚĆ NUMERU:

VI. WYKAZ DARÓW i WKŁADEK

(za czas od 20 lutego do 20 marca 1934 r.)

Wkładki XX. Moderatorów (według uchwały Konferencji XX. Moderatorów w Wilnie). X. Syczewski Białystok II 4, X. Wolny Chrzanów 4, X. Misiąg Jasło 4, X. Kalinowski Kalisz I. 4, X. Gałęzowski Łuck 4, X. Gac Skarżysko 2, X. Pyrzakowski Warszawa II. 4 X. Burakowski Warszawa VI. 6, X. Bekisz Wilno VI. 12.

Wkładki sodalicyj związkowych (po 4 gr od każdego członka miesięcznie podano w groszach) Będzin 500, Biała Mał. I. 140, Białystok II. 432, Bielsko 400, Bochnia 400, Brodnica 228, Bydgoszcz II. 376, V. 60, Chełmża 492, Chrzanów 280, Gdańsk 140, Gniezno 212, Gorlice 112, Grodno II. 240, Grudziądz I. 150, Inowrocław 584 Jarosław I. 812, Jasło 200, Kalisz I. 720, Kraków I. 504, II. 428, IVa 100. V. 728, Krosno I. 136, Krotoszyn I 164, Król. Huta I. 1920, Leszno I. 400, Łomża I. 400, Łódź V. 200, Łuck 800, Nakło 552, Ostrowiec 800, Ostrów Pozn. 180, Pelplin 352.

(ciąg dalszy w nast. n-rze).

Okładkę projektował prof. K. Kłosowski, Zakopane.

1900-lecie.

Ostatnia Wieczerza w cichy wieczór wielkoczwartkowy... Cud Eucharystji i kapłaństwa...

Przebolesna Męka i krwawy dramat Golgoty...

Triumfy Zmartwywstania i Wniebowstąpienia...

Płomienie Świąt Zielonych i pierwszy zaczyn Kościoła...

Od tego wszystkiego wieków dziewiętnaście mija dziś!

Czy to nie wielki, największy Jubileusz? Czy nie rozpala on myśli i serc, a dusz nie napełnia świętą, potężną dumą? A przecież nam dziś tego poczucia dumy z przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła tak potrzeba!

Tak! Ta wielka rocznica to nasza rocznica! Te wielkie chwile, co ją wyznaczają, to chwile naszego, osobistego życia i przeżycia najistotniejszego. Tego przeświadczenia nic nie powinno zatrzeć ani zmniejszyć w naszej religijnej, katolickiej świadomości!

Jesteśmy wielcy, jesteśmy nieśmiertelni, bo jesteśmy Chrystusowi.

I Chrystus jest pośród nas! Wszelkie instytucje i organizacje trwające w porównaniu z Jego Kościołem ułamek wieków, żyją co najwyżej duchem, tradycją, wspomnieniem założyciela. My żyjemy w Kościele z żywym, trwającym, niezniszczalnym Chrystusem, jesteśmy Jego cząstką, latoroślą wszczepioną przez łaskę w ojcowski szczep winny.

I dlatego ten Jubileusz powinien zacieśnić węzły naszego współżycia z Nim i rozbudzić, pogłębić i utrwalić nasze życie eucharystyczne! Niech wszystkie Sodalicje w tym roku kult eucharystycznej Adoracji, Ofiary i Komunji postawią na czele życia wewnętrznego i pracy duchowej swych członków, aby w nich był w pełni ukształtowan Chrystus!

Na Jasną Górę!

Z jubileuszową pielgrzymką....
Na piętnastolecie Związku...
Na nasz III Kongres...

W tym wielkim, świętym roku zwołujemy Was wszystkich na Jasną Górę! U stóp Marji, Pani i Matki naszej, Królowej Polski święcić pragniemy wspaniały Jubileusz chrześcijaństwa i maleńki, skromny jubileusz naszego Związku, aby z święta tego, święta wiary, miłości i sodalicyjnego braterstwa zaczerpnąć dużo mocy, światła i zapału do wielkiej pracy naszej, odrodzenia siebie, a przez nie odrodzenia młodzieży i narodu w Chrystusie.

Nie zwykły to zjazd, potężny to zlot sodalicyjnych orląt do macierzystego gniazda na wysokiej, na Jasnej Górze, tej strażnicy ducha Bożego w Narodzie, w Polsce od pół tysiąca zgórą lat.

Pokrzepienia nam trzeba serdecznego, bratniego potężnego uścisku, świętego prądu wspólnej żarliwej modlitwy w domu Matki i Anielskiego Chleba wspólnej, Eucharystycznej Uczty...

A przeto bywajcie Bracia Najdroższi, Umiłowani! Przejmijcie się do głębi ideą Pielgrzymki, Rocznicy i Kongresu i nie szczędźcie niczego, by w setkach młodych dusz stanąć murem na Jasnej Górze i Chrystusowi i Matce Jego ślubować wierność i wytrwanie!

Bywajcie! *Prezes Związku*

Początek Kongresu - Pielgrzymki w środę 4 lipca wieczorem. Hołd Marji i procesja ze świecami po wałach do ołtarza szczytowego. We czwartek 5 lipca uroczysta Msza święta, wspólna Komunja św., zwiedzanie J. Góry. Popołudniu uroczyste zebranie, pochód, nabożeństwo u szczytu, kazanie Ks. Generała OO. Paulinów, błogosławieństwo N. Sakramentem, zakończenie. Bliższe wiadomości będą podawane stale w części urzędowej miesięcznika.

Sodalicja Marjańska — a polityka.

Znamienna rezolucja Zjazdu XX. Moderatorów.

Wobec powtarzających się od czasu do czasu, zupełnie fałszywych i bezpodstawnych przypuszczeń, a nawet twierdzeń, że Sodalicje Marjańskie, zwłaszcza młodzieży szkolnej i akademickiej pozostają pod mniej lub więcej wyraźnym wpływem pewnych stronnictw politycznych lub że uprawiają pewną politykę, prezes Związku S. M. uczniów szkół średnich uznał za stosowne przedłożyć IV Zjazdowi XX. Mode-

ratorów S. M. w Polsce, odbytemu w dniach 12 i 13 stycznia w Warszawie rezolucję w tej sprawie, którą też Zjazd w całości uchwalił. Brzmi ona jak następuje:

„Zjazd Księży Moderatorów stwierdza z naciskiem, że **Sodalicja Marjańska jako organizacja kościelna,** zmierzająca do wewnętrznego wyrobienia swych członków, **stoi zdala od zagadnień i spraw polityki bieżącej,** nie obejmuje ich zakresem swych prac i z racji swych zasadniczych ustaw, swego ducha i tradycji **nie może pod rygorem sprzeniewierzenia się tym zasadom pozostawać pod wpływem jakiegokolwiek stronnictwa politycznego".**

Sylwetki katolickie

Doktor Paweł Michaux

(1854 — 1924).

(Dokończenie)

Na zakończenie tego szkicu biograficznego, który już sam przez się starczyłby za najpiękniejszą charakterystykę Dra Michaux, niech nam przecież wolno będzie skupić jeszcze na jego postaci parę jasnych promieni...

Słusznie mówi o nim przyjaciel - biograf, że był on przedewszystkiem mężem wiary. Wiary jasnej, szerokiej, czynnej, wiary, która piętno swoje wybijała na każdym przejawie jego życia. Było ono właściwie w całości jednem, ciągłem wyznaniem wiary. Na niej budował on tę swoją niezrównaną ufność, że przyszłość musi przynieść ostateczne zwycięstwo jego idei, jego dziełu. Można nawet powiedzieć, że on nie przewidywał, ale poprostu *wiedział*, co się stanie. On wiedział, był pewny, że jego ukochana Lotaryngja odzyska wolność, że do niej wrócą znów francuskie sztandary, pewny do tego stopnia, że przekonanie jego promieniowało dokoła i porywało innych.

To jedna, wielka cnota chrześcijańska, której nam niestety tak bardzo jeszcze brakuje. Wiara, nieraz u wierzących nawet katolików aż nazbyt często spychaną bywa do rzędu spraw tylko odświętnych, czcigodnych pamiątek, ojczystych tradycyj, a tak rzadko zasiada u kierownicy życia, by je prowadzić bez odchyleń i zboczeń szlakiem Bożego prawa na każdy, nawet najpowszedniejszy dzień!

Drugą, podziwu godną zaletą chrześcijańskiego charakteru dra Michaux była jego nieugięta stanowczość, którą umiał przedziwnie łączyć z dobrocią i słodyczą. Ileż przeszkód musiał zwyciężyć, ile trudności usunąć gdy wznosił swoje wielkie dzieło! Czyż w jego Związku nie upatrywano t. zw. „klerykalnej roboty", która dla pewnych kół we Francji była i dziś jest straszakiem? Musiał walczyć z pewnemi względami nawet we własnym obozie, bo i w nim nie brakło ludzi zacnych, ale ciasnych, pełnych przesądów i obaw, niezdolnych do zrozumienia jego idej i zamierzeń.

Opowiadają o organizowanej przezeń pielgrzymce katolickiej młodzieży sportowej do Rzymu, że była najeżoną wprost trudnościami. Państwowe koleje francuskie odmówiły ułatwień w przejazdach, właściciele hoteli w Rzymie wzbraniali się przyjąć jego pielgrzymów, ba nawet Kurja papieska początkowo odmówiła audiencji! Uparty Lotaryńczyk nie dał się zrazić niczem! Ktoś może trywjalnie trochę, ale trafnie powiedział, że „rogatą swą głową uderzał w bronzową bramę Watykanu*), aż puściła..." I silnym, sportowym krokiem poszły francuskie chłopaki wspaniałą *scala regia***) na papieską audiencję!

A jaką zawsze promieniował radością!

Nie opuszczał go uśmiech pełen wesela. Był duszą zabaw i zbiórek i ćwiczeń. Gdzie on się pokazał, dzwoniły kaskady młodzieńczego śmiechu, czy go otaczali wysportowani, młodzi gimnastycy Patronatu, czy poważni lekarze w kole Laënnec'a.

Przy tem wszystkiem dr Michaux był niesłychanie opanowanym człowiekiem. I to całe szczęście! Bo nieprzebrane zasoby energji, które krył w swem, dość zresztą wątłem ciele, byłyby go nieraz poniosły do użycia gwałtu w przeprowadzaniu potężnych myśli i zamierzeń... Panując nad sobą wprost świetnie, nie dał się porwać do czynów nieprzemyślanych, gorączkowych, ani zatracić owej wewnętrznej dobroci i słodyczy, które zawsze przychodziły do głosu.

A miłość bliźniego? Jeśli przykazanie Chrystusowe nakazywało go kochać jak siebie samego, to w życiu Pawła Michaux przybierała ono zawsze formę nakazu: kochaj go więcej niż siebie samego! Rozdawał swój głos, rozdawał swój czas, swoje serce, swoje siły — wszystko! Nie miał syna, nad czem bolał, ale wszystkich swych chłopców kochał jak synów rodzonych. I gdy ich stracił 20.000 na Wielkiej Wojnie niepocieszony był i zgnębiony jak ojciec!

Ponad to wszystko był pokorny. Jakże chętnie mówił o zasługach swych współpracowników, jak ich wysuwał, sam kryjąc się w cieniu. Często go też uważano za niepozornego człowieka, nigdy nie prostował tych sądów — czyż zresztą wszystkiego nie przypisywał Bogu?

„Przyszedł raz dzień — wyznał w kole zaufanych — w którym całe moje dzieło zachwiało się poważnie. Upadłem na kolana i zacząłem się modlić. Na drugi dzień już otrzymałem pieniądze, których mi gwałtownie brakowało, powrócili ludzie, którzy mnie opuścili, sprawa, która zdała się umarłą, zmartwychwstała. Był to prawdziwy cud. Przecież nie ja go dokonałem, lecz Bóg. Wierzę w to i wierzę w Boga".

Ta pokora nauczyła go ufać bezgranicznie miłosierdziu Bożemu. Więc gdy przyszły ostatnie chwile życia, wargi jego tę jedną nieustannie, we dnie i w nocy szeptały modlitwę: Boże mój zmiłuj się nademną!

Takim był dr Paweł Michaux! Takim pozostał na zawsze w pamięci swych uczniów, swych wychowanków, swych chłopców. Godzi-

*) Główna brama wchodowa do pałaców papieskich.
**) Schody królewskie.

ło się tu jasną postać wielkiego Francuza i wielkiego katolika ukazać i naszej, polskiej młodzieży, by w kształtowaniu swego chrześcijańskiego charakteru, w swej pracy i wysiłku dla Boga i Ojczyzny brała zeń wzór i przykład promienny dla siebie.

(wedł. art. Dra Piotra Barbet oprac. X. J. W.)

Prześliczne słowa nawróconego pastora.

— Gdybym zapragnął opisać wszystko, co znalazłem w Kościele katolickim, niewzruszoność wiary, pokój umysłu i serca, niewypowiedzianą słodycz Boskiej pociechy, życie nieustannej modlitwy, czynną działalność w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, niezrównaną miłość tryskająca z Jego Naświętszego Serca będącą udziałem wszystkich członków Jego mistycznego ciała, gdybym to wszystko chciał opisać musiałbym wydać osobną księgę.

Zaiste! Wszystko, czego może zapragnąć duch ludzki i serce ludzkie w dziedzinie religji, wszystko znajduje się w Kościele katolickim. Ucząc nas wyczekiwać tej wielkiej chwili, w której wiara ustąpi już miejsca błogosławionemu widzeniu w niebie, Kościół na ziemi najbardziej zbliża nas do raju.

Nie przestanę nigdy zapytywać siebie samego, dlaczego Bóg w Swej dobroci raczył otworzyć moje oczy. To już tajemnica Jego miłości i tkliwości nieskończonej.

FR. X. FARMER
b. pastor metodystów w Ameryce

JERZY ŻARNECKI
S. M. Akad. Kraków

Pojednanie.

Świat mnie wyszydzi i przeklnie, przyjaciel mnie opuści.
Nie będę łez wylewać, nie będę się jednak smucił.

W kościelnym cieniu uklęknę — w modlitewnej pokorze.
Ludzka rzecz błądzić i cierpieć — nieść miłosierdzie Boża.

Sączy się płomień złoty, gotyckim, odwiecznym witrażem
I spływa na mnie światłość — z majestatu ołtarza.

Oczyszczony — już nie sam — pójdę nową mą drogą,
Wszyscy mi będą bliscy, nie będę miał już wrogów.

(Autor przesyła sodalicyjne pozdrowienie I. Sodalicji Mod. ucz. gimn. im T. Kościuszki w Kaliszu, której był czteroletnim członkiem).

Ks. JÓZEF WINKOWSKI

Ku przebudowie zebrań sodalicyjnych.

VI.

(ciąg dalszy)

Miłą jest niewątpliwie dla każdego autora rzeczą, jeśli już w ciągu ogłaszania pewnych artykułów dochodzą go wyrazy uznania i podzięki za poruszany temat. Widać, że był on na czasie, że przyniósł czytelnikom jakieś realne korzyści lub przynajmniej trafił im do przekonania.

Listy, jakie z różnych stron Polski doszły mnie w ostatnich tygodniach z podziękowaniem za praktyczne uwagi o „pogadankach ankietowych" były dla mnie niewątpliwie taką dużą przyjemnością. Szereg sodalicyj wprowadza je z całym zapałem, członkowie są niemi podobno aż „zachwyceni" — czegóż można więcej żądać w nagrodę za skromną pracę publicystyczną? Muszę ją jednak niewątpliwie podzielić z autorką broszury cytowanej przezemnie na wstępie tych uwag, gdyż ona to właśnie nasunęła mi zamiar napisania o „pogadankach" także w naszym miesięczniku.

Trzeba jednak koniecznie zmierzać ku ich końcowi, by przez nadmiar słów nie zaszkodzić przypadkiem rzeczy samej, tak jasnej i prostej.

Więc na zakończenie słów jeszcze kilkoro o pożytkach pogadanek ankietowych.

Omówię je wślad za wspomnianą już autorką owej zasadniczej broszury.

Najpierw podkreślę w ich przeprowadzeniu to, co je czyni, że tak powiem „nowożytnemi" — to **poczucie rzeczywistości** życia i jego zjawisk. Wiemy z doświadczenia, że t. zw. „referaty" aż nazbyt często obracają w świecie abstrakcji, teorji, aby nie powiedzieć — frazesu. Stąd to ściągnęły na siebie tyle zarzutów, z których „nudność" nie jest chyba najrzadszym. Pogadanka ankietowa i materjałem swoim i konstrukcją i udziałem członków jest najrzeczywistszą rzeczywistością, daleką od abstrakcji, od suchej teorji, od wszelkiego frazesu. A ponieważ dzisiejszy człowiek wszędzie tej rzeczywistości z pasją szuka, taka właśnie dyskusja szczególnie mu przypada do smaku i zmysł rzeczywistości wybornie zaspakaja.

Ten zmysł rzeczywistości opierać się musi na **obserwacji.** Idzie więc pogadanka ankietowa w parze z najnowszemi metodami naukowemi i wychowawczemi, które może aż do przesady owej osobistej, wnikliwej obserwacji się domagają. Zbieranie materjału do pogadanki powoli, lecz stale uczy młodego chłopca szeroko otwartemi oczami patrzeć na świat, wypadki, ludzi. Jak to zaś głęboko kształci, zbytecznem byłoby dowodzić.

Obok patrzenia na „fakty" pogadanka uczy **dociekać ich przyczyn,** nieraz tak głęboko ukrytych, **przewidywać skutki, obmyślać**

środki zaradcze przeciw złemu lub wspierające dobro. To zaś prostą drogą prowadzi do **wybitnych aktów woli,** więc **postanowień i czynów.** Nam trzeba przedewszystkiem **ludzi o logicznem myśleniu, żelaznej woli i konsekwentnym czynie.** Pogadanka ankietowa sama przez się jeszcze takich ludzi nie stworzy, to pewne, ale jakże ułatwi ich wykształcenie, jak przybliży ich zjawienie się na terenie Akcji Katolickiej.

Dodam od siebie, że dla S. M. widzę jeszcze w tem ogromną doniosłość „pogadanek", że one powoli przyuczają członków **żyć przez dłuższy okres czasu zebraniem sodalicyjnem i żyć** przez to samą **sodalicją.** Nie waham się powiedzieć, że przekleństwem naszych prac religijno-wychowawczych jest i będzie zawsze ich „doraźność", zwłaszcza dla młodzieży.

Zapowiedziano zebranie. Poszliśmy. Byliśmy, wysłuchaliśmy, jak pięknie do nas mówiono. Wyszliśmy. Zapomnieliśmy. Koniec. Spokój mamy znów na cały miesiąc.

Pogadanka ankietowa ogłoszona na zebraniu kwietniowem trwa przez cały kwiecień w świadomości członków (trzeba im to oczywiście przypominać). Oni pracują, zbierają materjał. Przygotowują się. Nawet rywalizują z sobą w zbieraniu tego materjału. Przygotowują się nieraz z zapałem do kampanji dyskusyjnej. Wkładają w to duszę. A to już korzyść olbrzymia! Ale oni także dochodząc samodzielnie do pewnych wniosków, spostrzeżeń, wniosków, postanowień, żyją znów niemi i po zebraniu. Przez analogję żywych faktów przypominają je sobie, odświeżają przy rachunku sumienia, przy miesięcznej spowiedzi. To też zdaje mi się, że wprost trudno docenić należycie ogromną, wychowawczą, kształcącą wartość tej właśnie metody.

Zresztą niech Czcigodni Księża Moderatorzy i Drodzy Sodalisi sami jej spróbują, ale po bardzo solidnem, rzetelnem przygotowaniu, a będą mieli możność ocenić prawdę powyższego twierdzenia.

Na zakończenie, stosownie do danego w marcu przyrzeczenia jeszcze kilka już przerobionych przezemnie tematów do łaskawego wykorzystania.

A) Tematy dla starszych.

I. Kłamstwo w szkole:

1. Fakty: Początek kłamstw i oszustw szkolnych. Ich objawy i rodzaje. Opinja o nich wśród uczniów. Przyuczanie i przymus do kłamstw szkolnych.

2. Przyczyny: Lenistwo, słabość charakteru, brak poczucia uczciwości, honoru, zły przykład. podejrzliwość nauczyciela, chęć łatwości i wygody w życiu. Może jeszcze inne?

2. Skutki: Niski poziom wiedzy, zanik bystrości myślenia, samodzielnej orjentacji, inteligencji wypracowanej, niewiara we własne siły i zdolności, opieranie się zawsze na innych, bezkrytycyzm. Szkody moralne w charakterze, zła opinja, zły przykład.

4. Środki: Praca nad charakterem, kształcenie poczucia honoru, samodzielności, zamiłowania prawdy, uczciwości, prostej drogi w życiu odwagi cywilnej w przyznaniu się do winy, do szkody, odpowiedzialności za siebie. Rachunek sumienia. Wielkie wzory, ideały prawdy, szczerości, prawości (Święci).

5. P o s t a n o w i e n i a: Indywidualne, koleżeńskie, klasowe, sodalicyjne. Moim obowiązkiem usunąć to zło z duszy, z klasy, szkoły. (Na zebraniu sodalicyjnem na ten temat przemawiało 18 mówców z kl. VII i VIII).

II. Wpływ sodalisa na kolegów:

1. F a k t y: Dowody wpływu lub braku wpływu sodalisów na kolegów a praca S. M. w klasie, szkole. Dobre sposobności i ich zaniedbanie. Metody wpływania dodatnie i ujemne.

2. P r z y c z y n y wpływu lub jego braku w sodalisach, w sodalicji, w tamtych kolegach, w środowisku szkolnem. Trudności, ułatwienia.

3. S k u t k i dobre i złe wpływu lub jego braku, dla jednostek, klasy, szkoły, sodalicji, przyszłego życia

4. Ś r o d k i: Pośrednie i bezpośrednie. Postawienie wysoko znaczenia i wartości S. M w szkole. Dobór członków, ich poziom religijny, etyczny, koleżeński.

5. P o s t a n o w i e n i e: zależnie od miejscowych warunków. (19 mówców z kl. VII i VIII).

III. Wakacje sodalisa:

1. F a k t y: Pojęcie wakacyj, ich celu, sposobu spędzenia dobrego, lub złego wśród nas, kolegów, rodziców. Obowiązki sodalicyjne na wakacjach. Trudności, ułatwienia. Stosunek do rodziny, rodzeństwa, kolegów, towarzystwa (mieszanego). Więcej pożytku czy szkody dla sodalisa? sposobności dobrego wpływu wzgl. niebezpieczeństwa zgorszenia (sporty, kąpiele, plaże).

2. P r z y c z y n y postępu, upadku, zaniedbań, niepowodzeń w apostolstwie. Trudności.

3. S k u t k i dla sodalisa, rodziny, naszego ogółu sodalicji.

4. Ś r o d k i: wierność zasadom, sumienność w obowiązkach religijnych, sodalicyjnych, korespond. z ks. moderatorem, lektura, kolonja czy obóz sodalicyjny.

5. Postanowienia na najbliższe wakacje.

B. Temat dla młodszych (trudniejszy!)

I. Teorja a praktyka w życiu:

1. F a k t y: Zgodność czy niezgodność zasady z życiem u mnie, u drugich? Jakich zasad przedewszystkiem? Jakie objawy zauważyłem i u kogo?

2. P r z y c z y n y: Wewnętrzne (w charakterze) u mnie i u innych; zewnętrzne (środowisko, wpływy, pokusy), omówić szczegółowo.

3. S k u t k i: W życiu osobistem, rodzinnem, społecznem, (klasa, szkoła, nasze organizacje).

4, Ś r o d k i: Praca nad sobą, jaka, przez co? Szukanie wielkich wzorów. W kim? Przykłady.

5. P o s t a n o w i e n i e: Jak będę postępował, o co się starał, kogo naśladował?

Uwaga: Temat był szczególnie troskliwie przygotowany na pierwszem zebraniu, przypominany co tydzień. Samą pogadankę poprzedzało jeszcze krótkie wyjaśnienie ks. moderatora. Przebieg i poziom pogadanki, żywość dyskusji przeszła oczekiwanie. Zabierało głos 60 chłopców. Trudno było zakończyć zapaloną dyskusję.

(Dokończenie nastąpi).

Niektóre Sodalicje zgłosiły 15 a nawet 20 uczestników Pielgrzymki jubileuszowej na Jasną Górę — a Wasza? Czy rozumiecie głęboko ideę Kongresu? Czy będziecie z nami dziękować Ukochanej Matuchnie za 15 lat błogosławieństw i łask dla pracy Związku i ćwierci tysiąca naszych S. M.?

WIADOMOŚCI KATOLICKIE

Komunikaty Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie.

ZE ŚWIATA:

Masowy powrót do Kościoła. Silny prąd w kierunku powrotu do kościoła, zaobserwowany w kołach robotniczych Austrji już od marca roku ubiegłego. po ostatnich wypadkach rewolty socjaldemokratycznej przybrał charakter masowy. Zbałamucone przez socjalistów rzesze robotnicze, które pod grozą gwałtu, strachem bezrobocia i nędzy mieszkaniowej stawały po stronie socjalistów i ogłaszały się za namową przywódców bezwyznaniowemi, w tak wielkich ilościach zgłaszają swój powrót do Kościoła, że ordynarjat arcybiskupi wiedeński musiał wydać specjalne zarządzenie regulujące ten powrót, by uniknąć przeniknięcia w szeregi wyznawców Kościoła elementów niepewnych.

Przywódca katolików hiszpańskich i wdowa po męczenniku politycznym. Zwycięski organizator ostatniej kampanji wyborczej katolików hiszpańskich, Gil Robles, który w dniu 27 listopada skończył 35 lat, otrzymał z całego kraju niezliczoną ilość dowodów przywiązania i słów gorącej zachęty. W biurze jego musiano zorganizować specjalną obsługę do otwierania telegramów, których nadeszło ni mniej ni więcej tylko 8 000. Najbardziej wzruszające były życzenia wdowy po pewnym funkcjonarjuszu katolickiej „Accion Popular“, którego zamordowano w czasie akcji przedwyborczej. Telegram brzmiał w ten sposób: „Złamana jeszcze bólem, który spowodowało haniebne zamordowanie mego męża, gratuluję z całego serca wodzowi hiszpańskiej prawicy odniesionego zwycięstwa. Jestem dumna, że krew mojego małżonka wylana została dla tak szlachetnej i tak świętej sprawy. Niech żyje Hiszpanja“. Londyński „Times“ w doniesieniu z Madrytu pisze: „Gil Robles był już w kortezach mówcą, którego słuchali przyjaciele i wrogowie. Wyryty jest na nim typ wodza, który umie porywać. Reprezentuje on młodą, wierną, na szczęście wysokim ideałom Hiszpanję“.

Orędzie prezydenta Roosevelta na Dzień Dziękczynienia. W dniu 30 listopada odbył się w całych Stanach Zjednoczonych stosownie do oficjalnego rozporządzenia prezydenta Roosevelta t. zw. „Thanksgiving Day“ (Dzień Dziękczynienia). W oficjalnej proklamacji, wyznaczającej powyższe święto, prezydent zaleca społeczeństwu, by z głębi serca złożyło podziękowanie Stwórcy za „koniec ciemnych dni, za odrodzenie ducha solidarności, za zespolenie się wszystkich części wielkiego państwa, za porozumienie, jakie nastąpiło pomiędzy pracodawcami a pracownikami“, równocześnie prosząc Boga o to, by „inne państwa zrozumiały, że dążeniem Stanów Zjednoczonych nie są podboje, lecz pragnienie, by wszystkie narody zobowiązały się do poszanowania terytorjów i praw swych sąsiadów“.

W obronie szkolnictwa katolickiego w Hiszpanji. Z inicjatywy posłów ze stronnictwa agrarnego w ciągu kilku dni zaledwie utworzyło się towarzystwo akcyjne z kapitałem 15 miljonów pesetów, którego celem jest zakładanie we wszystkich prowincjach Hiszpanji katolickich szkół początkowych i średnich. Niezwykle szybkie ukonstytuowanie się wspomnianego towarzystwa jest nowym dowodem wzrostu społecznych sił katolickich w Hiszpanji.

545 nowych kapelanów w stowarzyszeniach młodzieży we Włoszech. Na zasadzie porozumienia, zawartego między rządem włoskim i Stolicą Apostolską, organi-

zacje „Balilla", obejmujące całą młodzież faszystowską Włoch, otrzymały opiekę religijną. Liczba nowych kapelanów, którzy odtąd pracować będą we wspomnianych stowarzyszeniach, wynosi 545 księży.

Organizacje skautowskie a powołania kapłańskie. Holenderska katolicka agencja prasowa podaje, że Francja posiada obecnie około 25 000 skautów katolickich i jednocześnie podkreśla znaczną liczbę kandydatów do stanu duchownego rekrutujących się z łona tej organizacji. W ostatnich latach ponad 600 skautów wstąpiło do seminarjów duchownych, z czego przeszło 100 z samej archidiecezji paryskiej.

70-letni konwerstyta kandydatem do stanu duchownego. Nawrócony przed trzema laty duchowny kościoła episkopalnego w Ameryce, wieloletni inspektor na Filipinach, a ostatnio profesor na wydziale filozoficznym uniwersytetu Notre Dame w stanie Indiana, mimo rozpoczętego 70 go roku życia, postaaowił uzyskać święcenia kapłańskie i w tym celu udaje się na studja do Rzymu.

Mahometanin misjonarzem katolickim. W Marokko zanotowano rzadki wypadek nawrócenia się mahometanina i złożenia przezeń katolickich ślubów zakonnych. W miejscowem gimnazjum katolickiem uczył się pewien młody Marokańczyk, który następnie udał się do Paryża, gdzie w Sorbonie uzyskał z odznaczeniem doktorat, poczem studjował religję katolicką, po trzech latach tych studjów przyjął chrzest i mając 28 lat, wstąpił do franciszkanów z zamiarem poświęcenia się w przyszłości pracy apostolskiej wśród muzułmańskiej ludności ojczystego kraju.

Cudowne uzdrowienie dziecka w Lourdes. W Lourdes zaszedł nowy wypadek cudownego uzdrowienia. W ciągu trzech dni wyleczone zostało całkowicie pewne 3-letnie dziecko, chore ciężko na gruźlicę płuc, co do którego lekarze po zastosowaniu odmy sztucznej i innych zabiegów stracili wszelką nadzieję. Dziecko było już w takim stanie, że nie przyjmowało żadnych pokarmów i zwracało wszelkie płyny, nawet zupełnie oziębione. Jeden z lekarzy postanowił dać mu wody z cudownego źródła w Lourdes. Po wypiciu połowy butelki tej wody gorączka znikła i dziecko zapadło w głęboki sen. Gdy następnego dnia lekarz szedł do małego pacjenta, znalazł go bawiącego się na ulicy. Lekarskie biuro sprawdzeń w Lourdes umieściło ten fakt w rzędzie uzdrowień o charakterze nadnaturalnym.

Uczony japoński składa publiczny hołd zakonom katolickim. W Madrycie odbył się międzynar. kongres okulistów, w którym wzięli udział wybitni specjaliści z różnych krajów. Delegat japoński, prof. Chut Oguchi w oficjalnem przemówieniu wyraził wdzięczność Japonji wobec hiszpańskich i portugalskich zakonów, które razem z nauką wiary przywiozły do Nipponu wiedzę fizyczną i astronomiczną a w szczególności umiejętność leczenia chorób. Słowa uczonego japońskiego wywarły na zebranych wielkie wrażenie. „Hiszpańscy i portugalscy zakonnicy — mówił prof. Oguchi — założyli w Japonji pierwszy szpital i uratowali życie tysiącom trędowatych. Gdyby ówczesne władze japońskie nie występowały z taką zawziętością przeciwko chrześcijaństwu, to kultura już dużo wcześniej rozpowszechniłaby się w naszym kraju. Jest obowiązkiem sprawiedliwości stwierdzić publicznie co zawdzięczamy Hiszpanji i Portugalji, które tak bardzo rozszerzyły horyzont naszej cywilizacji". Zebrani przyjęli te słowa gromkiemi oklaskami; wśród manifestujących w ten sposób swoje uznanie byli również hiszpańscy uczestnicy kongresu.

Czy wszyscy przeczytaliście ostatnie XIV Sprawozdanie Związku? Czy omówiliście je na zebraniu Waszej Sodalicji? Zakomunikujcie Centrali Wasze uwagi i spostrzeżenia.

Z listów akademików, naszych b. sodalisów.

Wilno.

W ubiegłym tygodniu otrzymałem od Przew. Księdza list, który mnie niezmiernie ucieszył i wzruszył, dając dowód tej troskliwej opieki, którą Ksiądz Prezes otacza nas, byłych sodalisów gimnazjalnych.

Spieszę więc z odpowiedzią. Życie sodalicyjne w latach moich szkolnych miało ogromne znaczenie. Dało mi ono poznać istotę i wartość życia prawdziwie katolickiego. Ono mnie strzegło przed mniej odpowiedniem towarzystwem, wreszcie zagrzewało do pracy nad wyrobieniem w sobie prawdziwie katolickiego charakteru. Rozpoczynając więc nową erę w swem życiu, pragnąłem spędzić ją nadal pod sztandarem Niepokalanej, dlatego zaraz zgłosiłem się do tut. S. M. akademików i już byłem na jednem zebraniu miesięcznem. Stwierdzam też, że życie sodalicyjne stało się dziś dla mnie jeszcze donośląjszem. Ono to zagrzewa mnie do wydatnej pracy naukowej na uniwersytecie, gdzie z zamiłowania studjuję matematykę...

Bardzoby mnie cieszyło, gdyby te słowa i serdeczne podziękowanie, którem kończę mój list, były przez PW. Księdza przyjęte jako wyraz wdzięczności za okazaną mi troskliwość. Łączę wyrazy itd.

M. K. s. m.

Poznań.

W odpowiedzi na list i serdeczną zachętę do wstąpienia w szeregi S. M. akademików spieszę zakomunikować PW. Księdzu, że życzenie Jego przyjąłem do wiadomości z prawdziwie synowskiem uczuciem, a chcąc je niezwłocznie wypełnić, zgłosiłem się zaraz do S. M. akademików. Nadmieniam, że z tym zamiarem nosiłem się już dość dawno, lecz dzięki trudowi i opiece, jaką i teraz nawet obarcza się PW. Ksiądz względem nas, b. sodalisów gimnazjalnych, przyspieszyłem jego wykonanie. Proszę przyjąć itd. Równocześnie przesyłam prenumeratę na miesięcznik „Pod zn. Marji".

B. J. s. m.

Warszawa.

Przed kilku dniami otrzymałem list, który mnie bardzo ucieszył, gdyż przekonałem się, że Związek nasz pamięta o swych b. sodalisach wstępujących na wyższe uczelnie. Do S. M. akademików wpisałem się jeszcze w jesieni, ale z moją sodalicją gimnazjalną stale utrzymuję kontakt. Stamtąd też regularnie otrzymuję miesięcznik „Pod znakiem Marji". Byłem kilka razy na jej zebraniach, brałem udział w akademjach. Widuję się i koresponduję z ks. Moderatorem i sodalisami.

H. G. s. m.

Z niwy misyjnej.

Praca misyjna w Palestynie, Syrji i Azji Mniejszej.

(Intencja misyjna na kwiecień)

Tematem ostatnich intencyj misyjnych była praca wśród tych narodów i w tych krajach, gdzie wiara św, rozszerzyła się jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, lub nawet w czasach apostolskich; w b. m. wypada nam zapoznać się ze stanem chrześcijaństwa w Ziemi Świętej i w krajach azjatyckich nawracanych już przez św. Pawła i św. Jana Apostoła.

I. PALESTYNA :

Kraj, w którym żył Zbawiciel świata i gdzie dokonało się dzieło odkupienia, był i jest miejscem ścierania się różnych wpływów religijnych. Spotykają się tu trzy największe religje monoteistyczne : chrześcijańska, żydowska, mahometańska. Niestety szanse zwycięstwa chrześcijan zmniejszają walki wewnętrzne różnych wyznań chrześcijańskich.

Wśród 1 miljona ludności Palestyny 79% stanowią mahometanie, 11% żydzi a tylko 9% chrześcijanie, Na 33 tysiące katolików liczy się 15 tys. łacinników, 13 tys. greków, 3 tys. unitów maronitów, 320 unitów syryjskich. Schizmatyków żyje w Palestynie 58 tysięcy. Kapłanów katolickich i schizmatyckich jest w Palestynie dużo, bo każdy prawie zakon pragnie mieć w Ziemi Świętej swych reprezentantów. Z katolickich zakonów wybijają się na pierwsze miejsce franciszkanie, którym głównie zawdzięczać należy nasz stan posiadania, jeżeli chodzi o pamiątki i miejsca święte. Zakony rozwinęły szkolnictwo (istnieje w Palestynie katolicki uniwersytet), prowadzą zakłady dobroczynne. rzemieślnicze, szpitale i t. p. Wielkie znaczenie dla katolicyzmu mają seminarja duchowne dla obrządków wschodnich. Seminarjum dla obrz. melchickiego w Jerozolimie obchodziło w r. 1932 złoty jubileusz.

Islam stara się o ugruntowanie swych wpływów w Palestynie, myśląc nawet o utworzeniu w Jerozolimie stolicy świata muzułmańskiego, stąd walka przeciw żydom sjonistom. Sjoniści ze swej strony walcząc z chrześcijaństwem, największą uwagę zwracają na katolicyzm. Niebezpiecznymi dla katolicyzmu stają się też protestanci, zaopatrzeni w środki finansowe.

II. SYRJA :

W Syrji i na Libanie dwie piąte ludności (z pośród 3 miljonów) to chrześcijanie, kórzy jednak tworzą prawdziwą mozaikę wyznań i obrządków. Każdy obrządek przytem dzieli się na część katolicką i schizmatycką. I tak liczy się w Syrji ok. 400.000 katolików, a z tego przypada na obrządek maronicki 250 tys., melchicki 75 tys. ormiański 12 tys., syryjski 10 tys, łaciński przeszło 10 tys., chaldejski 2 tys., schizmatyków tam około pół miljona. Ze strony katolickiej da się zauważyć piękny rozwój szkolnictwa, Nacisk kładzie się naturalnie przedewszystkiem na wykształcenie kleru krajowego dla różnych obrządków. Zajmują się tem seminarja jezuickie w Bejrucie, dominikańskie w Mossulu i in. Ze szkół świeckich istnieje znana szkoła handlowa prowadzona przez franciszkanów w Aleppo, gimnazjum lazarystów w Damaszku i kolegium w Antura. Kapucyni posiadają szkołę rolniczą w Bejrucie i przemysłową na Libanie. Najważniejszą uczelnią katolicką jest znany jezuicki uniwersytet w Bejrucie.

III. TURCJA :

Chrześcijaństwo w Turcji przeżyło ostatniemi czasy ciężkie chwile. Już w czasie wojny musieli francuscy i włoscy misjonarze opuścić swe placówki w Małej Azji. Po wojnie przyszła kolej na niemieckich. Chwila wolności religijnej po ogłoszeniu republiki niedługo trwała. Chrześcijaństwo uważano za coś obcego, to też po wojnie z Grecją i pokoju w Lozannie w r. 1923 zabrano się do chrześcijaństwa na dobre. Odchrześcijaniono całą Turcję, wypędzono Greków z wybrzeży morza Egejskiego i Armeńczyków z Cylicji. Niemuzułmanów usunięto z posad rządowych, a ostatnio szkołom chrześcijańskim zabrania się przyjmowania uczniów.

Obecnie wśród 14 miljonów ludności Azji Mniejszej żyje 28.000 katolików i 170.000 schizmatyków . Ogniskiem życia katolickiego pozostała jeszcze i teraz Smyrna, gdzie żyje 7.000 katolików (Diecezja smyrneńska istniała już w czasach apostolskich).

O nawróceniach mahometan we wszystkich wymienionych krajach mało słychać, (wyjątek stanowi mahometańska sekta Alamitów). Niestety trudno się spodziewać by mahometanie przekonali się do chrystianizmu, widząc różne wyznania chrześcijańskie walczące że sobą, tembardziej że przeciętny mahometanin uważa różne obrządki katolickie za odrębne religje. — (por. *Zeitschrit f. Missionswissenschaft* 1927 st. 34 nn.. 1933 str. 50 nn., *Atlas Hierarchicus Streita, Misje Katolickie* 1934 kwiecień *Pro Apostolis* 1934 avril).

Ważne dla maturzystów !

Wszystkie akademickie Koła misyjne skarżą się na brak nowych członków z pośród ludzi należących w gimnazjach do kółek misyjnych. Jest to smutny objaw i źle świadczy o tych, którzy może z zapałem w gimnazjach pracowali dla sprawy misyjnej, a potem się jej sprzeniewierzają. Różne są tego powody. Najważniejszym jest wielka ilość stowarzyszeń uniwersyteckich, wyłapujących zawczasu nowozapisanych studentów, zanim ci zdołają się lepiej rozejrzeć. Zasmakowawszy w sporach międzystowarzyszeniowych w t. zw. może niewłaściwie „polityce akademickiej“, nie myślą już o stowarzyszeniach katolickich, a tembardziej misyjnych, Jednym z dalszych powodów jest też niezbyt rozumna chęć zupełnego zerwania z tem wszystkiem, co przypomina gimnazjum, bez względu na to czy coś jest nadal aktualne czy nie. To ludzie, którzy uważają, że nagle „dorośli“.

Wielu jednak ocenia znaczenie stowarzyszeń katolickich dla życia podług zasad wiary, a równocześnie rozumieją, że właściwie oni są powołani do uświadomienia społeczeństwu katolickiemu obowiązku wspierania prac nad rozszerzaniem królestwa Chrystusowego. Tym podaję adresy wszystkich akademickich Kół misyjnych w Polsce, by wstępując w życie uniwersyteckie, odrazu kierowali się do lokalu odpowiedniego Koła, gdzie ich starsi koledzy przyjmą z radością:

Gdańsk - Wrzeszcz, Akademickie Koło Misyjne, Heeresanger 11.
Kraków, Koło Misjologiczne Akademików, ul. Kanonicza 3, dyżury codz. od godz. 5 pop. do 6½.
Lublin, Akad. Koło Misjolog., Uniwersytet katol. I p.
Lwów, Akad.Koło Misyjne, Marszałkowska 1.
Poznań, Koło Misjolog. przy Uniwers. Pozn., Gwarna 14.
" " " " W. S. H. " "
" " " " Katol. Szkole Społecznej, ul. Podgórna 12.
Warszawa, Akad. Koło Misyjne, Koszykowa 11 m. 20.
Wilno, Akad. Koło Misyjne, Wielka 64

KOMUNIKATY MISYJNE:

Intencja misyjna na maj: *O odwrócenie niebezpieczeństwa islamizmu w Afryce Zachodniej.*

Kraków, Kanonicza 3. *Rylewicz Józef*
Sekretarjat misyjny. prezes Koła Misjolog. Akademików U. J.

Możeście czytali...?

Przed dwoma zgórą laty w dobrze znanem, warszawskiem piśmie literackiem ukazał się zjadliwy artykuł również dobrze znanego pisarza na temat bezsiły Kościoła katolickiego w próbach rozwiązania kwestji społecznej i przyjścia z pomocą bezrobotnym i nędzarzom.

Nie brakło w tym artykule i takiego mniej więcej zdania: „Cóż Kościół może pomóc biedakom i bezrobotnym? Conajwyżej odprawi Mszę świętą na ich intencję...“ Złośliwy, ale płytki dowcip podobać się musiał rzeszom czytelników, tak przecież kąśliwie godził w katolicyzm i atakował jego rzekomą niemoc w dziedzinie społecznej...

Ale czytaliście, Drodzy Chłopcy, przed 3 miesiącami nasze zestawienie dobroczynnej działalności tego Kościoła na terenie **jednej tylko** diecezji śląskiej w Polsce? (p. nr. styczniowy str. 101). Prawda? Wartość tej pomocy najbiedniejszym obliczono tam na **2 000.000 złotych** w ciągu **jednego** tylko roku.

A teraz, świeżo katolicka prasa przyniosła podobne zestawienie z charytatywnej działalności Kościoła katolickiego w Niemczech. Osiągnęła ona tam również w ciągu **jednego** tylko roku imponującą cyfrę 150.000.000 marek niemieckich, to jest zgórą **300.000.000 złotych**. Wspaniała pomoc najbiedniejszym — prawda? Ciekawi jesteśmy ile też rocznie ze swych wysokich honorarjów literackich wspomniany autor i jego towarzysze wydają na biedotę stolicy Polski? Tego nie wiemy, ale to wiemy na pewno, że nikt z nich słówka sprostowania fałszu za nic nie zamieści i bluźnierczy dowcip o „mszy za bezrobotnych" będzie dalej obiegał w społeczeństwie, jak wytarty pieniądz.

Są metody walki z Kościołem, których ojcem jeszcze ciągle jest Voltaire ze swojem: „Oczerniajcie, ile tylko można, zawsze tam coś z tego przylgnie!"

Potrzebę rekolekcyj zamkniętych odczuwają protestanci.

„Eine stille Woche der Versenkung" — cichy tydzień skupienia, tak nazywają protestanci niemieccy coś w rodzaju naszych rekolekcyj, które odbywają od czasu do czasu w rzekomym „klasztorze" w Turyngji. Polegają one na zachowaniu zupełnego milczenia, czytaniu Pisma św., naukach pastora, rozmyślaniach, lekturze dzieł religijnych. Wszystko wzorowane na naszych rekolekcjach. Widać jednak, że i po tamtej stronie są dusze pragnące głębszego zastanowienia się nad sobą wobec Boga i własnego sumienia. I trudno się oprzeć głębokiemu współczuciu, gdy się o tem słyszy lub czyta. Bo pomyślcie tylko! Rekolekcje... odosobnienie... skupienie, ale bez Mszy św., bez obecności Jezusa w tabernakulum, bez Komunji św., bez spowiedzi i bez odpuszczenia. Jakiż to tragiczny wysiłek i jaka mimo wszystko pustka! Ale trudno oprzeć się i uczuciu świętej dumy, że dzieło rekolekcyj św. Ignacego do swych wielkich triumfów święconych w XX wieku w Kościele katolickim dołącza ten niezaprzeczony triumf w nieszczęśliwym, odciętym od macierzystego pnia protestantyzmie!

Bądź pracowitym!

Oto nasze hasło tegoroczne! Co zrobiliście dla jego urzeczywistnienia w Waszej Sodalicji? Ile referatów, dysku-

syj, postanowień i czynów? Rok szkolny zbliża się do końca. Wytężcie wszystkie siły, aby czerwcowe świadectwa były sprawdzianem pracy godnym Sodalisów Marji!

Rekolekcje zamknięte sodalisów-maturzystów w r. 1934.

Zarys planu w poszcz. diecezjach.

Do dnia 20 marca otrzymała Centrala Związku z niektórych diecezyj szereg następujących informacyj, dotyczących tegorocznych rekolekcyj maturzystów.

Diec. **gnieźnieńsko-poznańska.** 2 serje: 1) Gostyń, klasztor XX. Oratorjanów na św. Górze 2) Bydgoszcz, klasztor OO. Misjonarzy, terminy zależne od egzaminów dojrzałości.

Chełmińska: Górna Grupa, Kolegjum XX. Werbistów z końcem czerwca.

Krakowska: 2 serje 1) Dziedzice, Dom XX. Jezuitów 24 — 28 czerwca 2) Trzebinia, Dom XX. Salwatorjanów 24 — 28 czerwca.

Włocławska: Sieradz, Zakład Wychowawczy 25 — 29 czerwca.

Sandomierska: Wąchock, przy końcu czerwca.

Lwowska: Lwów, Dom XX. Jezuitów, ul. Dunin Borkowskich 11, przy końcu czerwca.

Przemyska: 3 serje, 1) Jarosław, klasztor OO. Dominikanów, 2) Stara Wieś, Kolegjum OO. Jezuitów i 3) (prawdopodobnie) Przemyśl. Wszystkie z końcem czerwca.

Katowicka: 2 serje, 1) Dziedzice j. w. (razem z krakowską) 2) Rybnik, Dom XX, Werbistów 1 — 5 lipca.

Diecezja lubelska i podlaska u siebie nie urządzają.

Koszta nigdzie nie przekroczą 8 — 10 złotych za całość. Bliższe szczegóły w majowym i czerwcowym n-rze miesięcznika.

Ten mógłby jeszcze żyć...

Z bohaterskich dziejów.

Pewien kapłan zaproszony przez zaprzyjaźnioną rodzinę ujrzał w kancelarji pana domu nad biurkiem piękny portret jego najstarszego syna Edgara w mundurze porucznika z szeregiem orderów i odznaczeń wojennych na piersi...

— Ten mógłby jeszcze żyć... zaznaczył z głębokiem westchnieniem ojciec, spoglądając na urodziwego młodzieńca.

— Pewno, odrzekł kapłan, po ludzku sądząc...

— Ale nie tylko, zaprzeczył szybko ojciec. Niech tylko ksiądz posłucha... W ostatnim roku wojny światowej pełnił jako porucznik obowiązki dowódcy kompanji. Była już późna jesień. Jak wiadomo do końca wojny brakowało ledwie parę tygodni. I właśnie Edgar uzyskał długo oczekiwany, czterotygodniowy urlop, który pragnął wykorzystać dla dokończenia egzaminów uniwersyteckich i uzyskania stopnia doktora. Doręczono mu papier z komendy pułku i właśnie gotował się do wyjazdu z frontu, gdy nagle dowiedział się, że jego kompanja ma na drugi dzień przeprowadzić ważny atak na nieprzyjaciela. Postanowił więc stracić dwa dni urlopu i zostać, by jego ludzie nie powiedzieli, że uchylił się od ataku i zostawił ich samych. Pozostał, poszedł do ataku najdobrowolniej w świecie — i padł! Padł w chwili, gdy mógł na podstawie rozporządzenia władzy być tu właśnie już u nas w domu....

Bohater obowiązku, wzór dowódcy, ideał żołnierza! Bądź mu podobnym i usiłuj nieraz uczynić coś ponad Twój obowiązek!!

Piękny rozwój misyjnej akcji znaczkowej w Krakowie.

I znów minął rok ciężkiej, żmudnej lecz wytrwałej pracy **polskich apostołów** bożych w dalekiej Afryce. W znoju i trudzie misjonarze nasi, synowie i córki Polski, zakonnicy i zakonnice polskie siali tam w czarne serca i czarne, bo nie obmyte jeszcze wodą chrztu, pogańskie dusze murzyńskie, słowa prawdy i wiary. Dla tych zagubionych dusz nieśmiertelnych opuścili oni własną ojczyznę, własne rodziny, własne upodobania i konieczne wygody, przepłynęli morza i oceany, osiedli wśród ludzi napół dzikich, by w ofierze, ubóstwie i cierpieniu pociągać je ku Bogu, wyrwać z pogaństwa, odrodzić wodą zbawienia, opromienić łaską Bożą, nauczyć żyć i pracować dla nieba. Tam, w dalekiej Afryce, z potu i trudu Polaków wyrasta szczęście doczesne i wieczne miljonów, tam gorzeją serca czarnych w dziękczynieniu dla dalekiej a przecież bliskiej Polski, tam w Afryce brzmią pieśni melodją naszą, polską na cześć Najwyższego.

Praca rozpoczęta wre. Polska w Afryce stanęła na straży Kościoła, wiary i kultury. Lecz do tego, by godnie i chlubnie spełniła swe posłannictwo, by misjonarze polscy mogli zarówno Kościół Boży, Wiarę św. jak i kulturę godnie tam przedstawiać i skutecznie szerzyć, potrzeba środków, potrzeba głębokiego zrozumienia dla tych idej wśród polskiego społeczeństwa, potrzeba wydatnej pomocy materjalnej. A że tego zrozumienia i poświęcenia dla polskiej misji nie brak w Ojczyźnie naszej, wykazuje choćby to sprawozdanie Misyjnej Akcji Znaczkowej (Kraków, Kopernika 26) z roku 1933.

Do Misyjnej Akcji Znaczkowej nadesłało w roku 1933 społeczeństwo starsze około 894,600 zużytych znaczków pocztowych, młodzież

około 755.900, bez szczegółowego zaś adresu nadesłano około 247.300 znaczków. Suma wszystkich przysłanych znaczków, z całej Polski wynosi 1 897,800 nadesłanych z zagranicy 25,000, łącznie 1.922,800. Po odtrąceniu wydatków wynoszących 370 zł. otrzymano ze sprzedanych znaczków **czystego dochodu 3,700 zł.**

Podziwiać nam doprawdy wypada wielkie zrozumienie dla tak napozór niepokaźnego środka wspierania Misji polskiej w Rodezji.

Wasz to trud, Wasza to mozolna i nużąca praca, Czcigodni Ofiarodawcy, podarowała naszej polskiej misji w Rodezji 3700 zł. Suma to, jak na obecne, ciężkie warunki, znaczna, dlatego składamy Wam wszystkim w imieniu misjonarzy i misjonarek polskich, w imieniu rodezyjskich chrześcijan i pogan jeszcze raz serdeczne Bóg zapłać.

Wam, Sodalicje Marjańskie wszystkich stopni i zawołań, sodalicje Krakowa, Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna, oraz tylu innych miast polskich i miasteczek, za tak nawskróś praktyczne umiłowanie i wprowadzanie w czyn i w życie apostolskich i misyjnych haseł Waszych, za czynną współpracę z M. A. Z. Cześć Wam! Dzięki!

Tobie Młodzieży katolicka i polska, męska i żeńska, gimnazjalna i ze szkół powszechnych, stowarzyszona i niestowarzyszona, za to, żeś okazała tyle zrozumienia dla pracy Polski nad nawróceniem i ucywilizowaniem pogańskiej Rodezji, żeś pojęła, jak wiele dobrego wyświadczasz sprawie nawrócenia dusz przez swą czynną współpracę z M. A. Z., — Cześć Ci i dzięki!

Do Was na progu nowego roku zwraca się M. A. Z. z gorącym apelem, byście, jak w roku ubiegłym, tak i w przyszłym z tą samą ofiarnością, z tem samem praktycznem ukochaniem ideałów misyjnych, z tym samym powszechnym i świętym zapałem wspierali ją w zbożnem dziele, nieśli z nią i przez nią wydatną pomoc Polskiej Misji w Rodezji, torowali tak niepokaźnym, a przecież skutecznym środkiem drogę wierze św. do serc Murzynów.

Od Waszego większego lub mniejszego zainteresowania się polską misją w Afryce, od Waszej dalszej współpracy z Misyjną Akcją znaczkową zależeć będą doczesne i wieczne losy tysięcy dusz!*)

Misyjna Akcja Znaczkowa
(Kraków, Kopernika 26)

V. Kolonja wakacyjna S. M. na Śnieżnicy
w lecie 1934 r.

W imię Boże ogłaszamy otwarcie V-tej Kolonji na dzień (prawdopodobnie) 20 czerwca b. r., przyczem jak w r. 1933 będzie ona

---

*) **Przypisek Redakcji miesięcznika**: Do tej zbiornicy znaczków pocztowych w Krakowie i do kilku innych w Polsce nasze S. M. związkowe przesłały w r. szk. 1931/2: 962 900, w r. 1932/3: 755 390 znaczków. W roku obecnym powinniśmy wytężyć siły, by wyrównać spadek i **przekroczyć miljon!**

czynna w 2 sezonach czterotygodniowych a mianowicie: **I. sezon** droższy od 20 czerwca do 17 lipca, **II. sezon** ulgowy od 18 lipca do 16 sierpnia 1934.

Koszta utrzymania kolonistów pozostaną te same, co w roku ubiegłym, t. j. w I. sezonie za całość 90 złotych, w II. 75 złotych, kwoty te bowiem zaledwo wystarczają na pokrycie wydatków utrzymania (p. Sprawozdanie z IV. Kolonji w r. 1932, „Pod zn. Marji" nr 4-ty, za styczeń 1934, str. 88.) Nie jest jednak wykluczonem, że wrazie pełnej ilości zgłoszeń może nastąpić pewna obniżka (5 — 10 złotych) za sezon. Niestety wobec zupełnego zaniku darów i składek na Kolonję ilość możliwych miejsc stypendyjnych czy ulgowych musi być bardzo ograniczona.

Sposób zgłaszania się: 1) Sodalicja zgłasza do Prezydjum Związku w Zakopanem kartą pocztową ilość swych sodalisów wybierających się na Śnieżnicę. 2) Prezydjum wysyła kartę zgłoszenia i potrzebne objaśnienia. 3) **Po odesłaniu karty i wpłacie pieniędzy**, Kolonista (podać zawsze najdokładniejszy adres!) otrzymuje kartę z marszrutą i oznaczeniem dnia i godziny przyjazdu. Usilnie proszę wszystkie S. M., aby we własnym i kolonistów interesie najściślej i wyłącznie zachowały ten sposób postępowania w sprawach dotyczących zgłoszeń na Kolonję.

Ewentualne stypendja i zniżki ogłoszę w n-rze majowym.

X. Prezes.

Podziękowania Matce Najświętszej.

Składam publiczne podziękowanie Najświętszej Pannie, za pomyślne zdanie matury i za powrót do zdrowia.

Zarazem gorąco proszę o dalsze darzenie mnie zdrowiem i o błogosławieństwo w dalszej pracy na cześć mej Patronki.

Sodalis z Kępna

Najgorętsze dzięki Matuchnie Niepokalanej składa za niezliczone dobrodziejstwa.

Sodalis z Lublina.

Nowe książki i wydawnictwa.

Ks. Piotr Lippert T. J.: **Zbawiciel**, tłom. z niem. Kraków, XX Jezuici, str. 135. O. Lipperta znamy już z omówionej tu w swoim czasie książki „Z duszy do duszy", która w literaturze ascetycznej poważne zajmuje miejsce. Obecnie spotykamy się z jego nową pracą, w której w dziesięciu jakby szkicach kreśli nam przejasną postać Zbawiciela. Są to prawdopodobnie konferencje dla inteligencji, w których ten wybitny pisarz z wielką prostotą ale i głębią przedstawia najważniejsze momenty chrystologiczne zawsze z praktycznem a nieraz zupełnie świeżem zastosowaniem do umysłu, woli i serca ludzkiego. Książkę zalecamy jako dobrą lekturę duchowną dla najstarszych sodalisów.

Ks. Biskup Stanisław Łukomski: **Arcybiskup Stablewski**, kartki z jego życia i działania, Poznań św. Wojciech str. 156 Cenne to kartki z męczeńskich dziejów niedość niewątpliwie ocenionego w naszem społeczeństwie pasterza dwóch najstarszych diecezyj polskich, dziedzica naszych prymasów. Ks Biskup łomżyński nieodstępny towarzysz Arcybiskupa Stablewskiego w najcięższych jego walkach z pruskim rządem opowiada nam na nich niezmiernie ciekawe szczegóły biograficzne, które uwypuklają tę prześliczną, hartowną postać mimo złamania długotrwałą chorobą sercową, niezłomną w przetrwaniu w najtrudniejszych warunkach. Dobrze się stało, że Dostojny Autor przypomniał, społeczeństwu wolnej Polski osobę i czyny przedostatniego prymasa naszego z czasów niewoli i walki.

Ks. Michał Kordel: **X Jan Korzonkiewicz**, życie i działalność, Kraków, nakł. „Mysterium Christi", str. 175. Wyszła świeżo z druku książka będąca pracą zbiorową kilku autorów wydaną pod redakcją X dra Kordela z prześlicznem mottem.: *Dilexit Ecclesiam*, które tak trafnie i głęboko ujmuje postać nieodżałowanego jeszcze ciągle w archidiecezji krakowskiej i w dalekiej i szerokiej Polsce męża. Każdy kapłan polski z radością i rzetelnym pożytkiem duchownym przeczyta tę piękną, żywo i ciepło napisaną książkę o czcigodnym współbracie, doskonałym i pełnym entuzjazmu profesorze Uniwersytetu, wytrawnym rektorze seminarjum, uczonym badaczu, niezmordowanym pisarzu i skrzętnym tłumaczu obcych arcydzieł, kapłanie „według Serca Bożego".

Zofja Eltz: **Godzina Anielska**, opowiadania o ulub. świętych, Poznań, św. Wojc. str. 185. Prawdziwie „anielską godziną" nazwać można ten zbiorek obrazków z życia najpopularniejszych świętych malowanych pastelem — pogodnych, jasnych, promiennych... Śliczny język (zasługa to pospołu autorki i tłumaczki), przepiękne ilustracje, mistrzowskie wkońcu przystosowanie się do sposobu myślenia i czucia maluczkich sprawiają, że ta anielska lektura będzie dla nich jedną z najmilszych i pewno najpożyteczniejszych.

Zofja Kossak Szczucka: **Pątniczym szlakiem**. Wrażenia z pielgrzymki, Poznań, św. Wojc. str. 245. Wybitna pisarka polska i w nowym dla siebie dziale literatury podróżniczej okazała się niepospolitą. Jej „wrażenia" z pielgrzymki do Ziemi świętej noszą na sobie wszystkie cechy zupełnie nowożytnego, „reportażowego' stylu, a równocześnie, gdy chodzi o same miejsca święte, zachowują pełne wartości głębokiej wiary, żywej pobożności. Nadaje to książce Szczuckiej wyjątkowy charakter i powinno ją włożyć w ręce wielu, wielu inteligentnych czytelników, którzy może od inaczej skreślonych „wrażeń" raczejby byli skłonni stronić. Polecamy do bibljotek sodalicyjnych.

Józef Delmont: **Przygody łowcy zwierząt**. Lwów — Warszawa, Książnica · Atlas str. 220. Największą zaletą książki Delmonta stanowi fakt, że autor sam jest owym łowcą zwierząt, sam przeżywał opisane barwne przygody, nie jest on naukowcem ani żądnym przygód i podróżującym dla przyjemności bogaczem, lecz młodzieńcem · niedorostkiem, zdobywającym w ciężkiej pracy i z narażeniem życia kawałek codziennego chleba. Ma on duszę awanturnika w szlachetnem rozumieniu tego słowa. Pociągają go nieznane kraje, ich flora a zwłaszcza fauna, ale wyobraźnia mu nie wystarcza, musi oglądać na własne oczy, jak ujarzmione w cyrku dzikie bestje żyją na wolności, jakie mają obyczaje i czem się różnią od swych braci, żyjących w niewoli. Szczegółowe opisy łowów z podaniem techniki budowania wszelkiego rodzaju pułapek i zasadzek, później transportu złowionych zwierząt do krajów cywilizowanych, budzą w czytelniku niesłabnące do ostatniej strony zainteresowanie.

Stanisław Ochocki: **W jasnym domu,** powieść dla młodz. nakł. j. w. str. 258. Dość trudno jest nam ocenić tę książkę. Najszlachetniejsza tendencja, głęboko religijny i patrjotyczny podkład, mnóstwo prześlicznych scen, ale... całość wydaje nam się miejscami jakby nieco sztuczna, nienaturalna... uderza to zwłaszcza w karykaturalnej stanowczo postaci aptekarzowej a wrażenia tego nie zaciera nawet jej późniejsze „nawrócenie". Podobnie obrazy entuzjazmu, szlachetności, ofiarności z siebie i niektóre sytuacje (n. p. z pżem) tu i ówdzie robią wrażenie pewnej nieszczerości, koturnowatości... w każdym razie ocenianą tu dawniej powieść p O. p t. „Tajemnicza dziewczynka" stawiamy znacznie wyżej od tej drugiej jego opowieści, której zresztą jak wspomnieliśmy na wstępie, nie odmawiamy głębszych wartości.

Nadto nadesłano do Redakcji:

O. St. Hurter T. J.: Szkice rekolekcyjne, Kraków wyd. XX. Jezuit.

L. Bertrand: Posiew krwi wyd. j. w.

Część urzędowa i organizacyjna

Komunikat Prezydjum Związku

Nr. 50.

Mianowanie moderatora diecezjalnego dla diecezji **łomżyńskiej** WP. Ks. Prof. **Henryk Okuniewski** został mianowany mod. diecez. łomżyńskim na okres lat 4 (do odwołania) pismem Kurji Biskupiej w Łomży z dnia 15 marca 1934, L. 912/34.

O zwrot kwestjonarjusza I-go (jeslennnego z adresami b. sodalisów) wysłała Centrala karty upominające do 120 S. M. (!). Odpowiedzi nadeszły bardzo nieliczne. Apeluję do Zarządów, aby nie brały na swą odpowiedzialność doniosłej sprawy wstąpienia b. członków ich S. M. do sodalicyj akademików i natychmiast przesłały nam potrzebne (ale dokładne !) adresy swych maturzystów zeszłorocznych, do których chcemy wysłać odpowiednie przypomnienia i zachęty.

Przypominam z całym naciskiem, że w **miesiącu marcu** Komisja rewizyjna każdej sodalicji powinna była przeprowadzić dokładne zbadanie „arkusza kontowego", księgi rachunkowej i kwitów prowadzonych przez skarbnika potwierdzając wszystko swemi podpisami. O ile tego jeszcze nie uczyniła, niech dokona rewizji w dniach najbliższych i zarządzi natychmiastowe wyrównanie ewentualnych długów.

XIV Sprawozdanie Związku (po 3 egzemplarze) ze względu na ferje świąteczne Wielkanocy poleciłem wysłać wszystkim S. M. dopiero w początkach kwietnia. Proszę kwotą 1·50 zł. obciążyć natychmiast „arkusz kontowy" po stronie „Winien".

Zaległości kasowe w Administracji miesięcznika i Centrali usilnie proszę wyrównać bezzwłocznie.

Najserdeczniej dziękuję wszystkim tym Drogim S. M., ich XX. Moderatorom i Zarządom, które były łaskawe pamiętać o dniu św. Józefa i przesłać mi tak cenne życzenia. (szczególniej S M. Krotoszyn I za wspólną Komunję św., ten najwyższy i najdroższy dla mnie dar duchowny). Niech Bóg stokrotnie zapłaci.

Zakopane, dnia 22 marca 1934. *X. Józef Winkowski*
prezes Związku

Wiadomości kongresowe.

Prezydjum Związku wysłało w lutym b. r. do **wszystkich** S. M. komunikat nadzwyczajny w spr. III. Kongresu Związku na Jasnej Górze z prośbą o podanie przypuszczalnej ilości uczestników. Odpowiedzi nadeszły dotąd od 50 zgórą S. M Zgłosiły one razem **przeszło 400 uczestników.** Wnosimy z tego, że Kongres zapowiada się dobrze. Oczywiście brak nam jeszcze danych od blisko 200 S. M. lecz spodziewamy się ich w czasie najbliższym Niewszystkie S. M. zorjentowały się należycie w ogromnej doniosłości tej Pielgrzymki i obchodu 15 lecia Związku dla ich wewnętrznego życia i wartości. Ufamy, że nastąpi to jednak w ciągu najbliższych miesięcy Z liczniejszych zgłoszeń wymieniamy tu S. M. zapowiadające 10 uczestników i więcej: Będzin 10, Chełmża 10, Chrzanów 23, Drohiczyn II 10, Gniezno 10, Gorlice 10, Inowrocław 12, Jasło 10, Kalisz I. 10, Katowice I. 12, Kępno 10, Krosno I. 10, Krotoszyn I. 11, Leżajsk 11, Myślenice 18, Nakło 10, Nowy Sącz. II. 20 Ostrzeszów 15, Sanok 20, Skarżysko 10, Suwałki 17, Śrem 16, Tarnów IV. 15, Trzemeszno 17, Wadowice 15, Wejherowo I. 11.

Piechotą 100 kilometrów zamierzają przebyć Sodalisi z Ostrzeszowa w pobożnej pielgrzymce na Jasną Górę.

Najprzew. X. Generał OO. Paulinów przyjął wiadomość o naszym Kongresie z najżywszą radością i przyrzekł najdalej idącą pomoc i wygłoszenie kazania do Sodalisów na zakończenie Kongresu.

Z Centrali

Nowa obniżka cen od 1 kwietnia b. r.

Odznaki srebrne S. M. zamiast 1·60 zł. kosztują 1·50 zł., srebrne oksydowane (ciemne) 1·35 zł. (na wyczerpaniu!)

Kartki widokowe z Kolonji na Śnieżnicy zamiast 12 groszy tylko **10 groszy** za sztukę. (Na wyczerpaniu!)

Na uroczystość Królowej Korony Polskiej dnia 3 maja b. r. potrzebne do ślubowania sodalicyjnego dyplomy, medale, ustawy, odznaki winny być bezwarunkowo zamówione **przed 20 kwietnia.** Spóźnione zamówienia **nie mogą liczyć na punktualną, terminową dostawę!**

Nekrologja.

Dnia 5 lutego b. r. zmarł **Jan Kment** sodalis, ucz. kl. V. państw. gimnazjum II w Przemyślu. Niedługo danem mu było służyć naszej Ukochanej Matce na tym padole płaczu. Odszedł od nas i poszedł na służbę do Jej królestwa, a nam pozostawił tylko wspomnienie i żal po sobie, żal tem większy, że wśród sodalisów odznaczał się zawsze pogodą ducha, jasnością myśli, uprzejmością, pracowitością i obowiązkowością. W nauce szczególniejszy pociąg czuł do chemji i fizyki. Niestety, nagła choroba, a mianowicie zapalenie opon mózgowych, przykuła go do łoża. Ś. p zmarły przeszedł bolesną operację, ale nie uratowała ona jego młodego życia i po kilku dniach, po przyjęciu Sakramentów św. oddał ducha w ręce Jezusa i Marji. W pogrzebie jego wzięło udział grono profesorskie oraz wszyscy uczniowie gimnazjum. Nad grobem pożegnalną mowę wygłosił jeden z sodalisów. Dnia 8 lutego ks. Moderator odprawił mszę św. za spokój jego duszy. Prosimy bratnie sodalicje o wspominanie go w swoich modlitwach

---

Nonsensy!

W ostatniem, XIV Sprawozdaniu naszego Związku za r. 1932/3 znajduje się na str. 17 ustęp zawierający istne nonsensy cyfrowe oparte niestety na kwestjonarjuszach statystycznych, przesłanych nam przez sekretarzy lub prezesów naszych S. M. związkowych. Podajemy go tutaj, gdyż prawdopodobnie niewszyscy nasi Czytelnicy sodalisi przeczytają dokładnie samo sprawozdanie:

„Uznając bezwzględnie prawdę w całem sprawozdaniu, podajemy zawsze ściśle cyfry przesłane nam przez nasze sodalicje, ale ubolewamy głęboko nad ich niedokładnością, nieścisłością, o której jesteśmy najmocniej w wielu wypadkach przekonani. Przez nią tylko możemy sobie wytłumaczyć kilka nonsensów cyfrowych. Liczba sodalicyj nie uległa zmianie, ale XX. Moderatorzy w tym roku o pół tysiąca mniej wygłosili egzort i pogadanek, a nawet w 36 sodalicjach wcale nie przemawiali (!) Czy to możliwe? W 15 sodalicjach żaden sodalis nie wygłosił ani jednego (!) referatu! w 35 nie było ani jednego nabożeństwa (!), w 16 ani jednej (!) wspólnej Komunji św. W 34 bibljotekach sodalicyjnych nie wypożyczono przez cały rok ani jednego tomu (!) Czy to możliwe? Topnieją czy palą się archiwa sodalicyjne. W roku

poprzednim notowaliśmy ubytek 9, w tym roku 7. I znowu pytamy, czy to możliwe? Nie! Tylko zdaje się w niektórych sodalicjach do niemożliwych granic dochodzi niedbalstwo i niesumienność sekretarzy w wypełnianiu kwestjonarjuszy statystycznych. Piętnujemy je tu z uczuciem szczerego wstydu!".

Gdybyśmy mieli choć trochę więcej czasu lub sił pracujących w Centrali, przekopalibyśmy się jeszcze raz przez 237 kwestjonarjuszy i podalibyśmy imiennie tutaj tych sekretarzy, którzy taką krzywdę wyrządzili swoim XX. Moderatorom, Sodalicjom i pośrednio całemu Związkowi, nie zdając sobie zapewne sprawy z poważnych konsekwencyj swej niesumienności. Zrobimy to może za rok, ale wolimy ufać, że już **wszystkie kwestjonarjusze będą wypełnione wzorowo.** Niezależnie jednak od tego jesteśmy zmuszeni prosić usilnie Czcig. XX. Moderatorów, aby zechcieli przed odesłaniem dokładnie kontrolować kwestjonarjusze i stwierdzać to na nich Swoim cennym własnoręcznym podpisem.

Prezydjum

* * *

Wracając zaś do wspomnianego wyżej kierowania się bezwzględną prawdą w naszych wszystkich pracach od początku Związku (świadczą o tem w pierwszym rzędzie sprawozdania roczne), uważamy, że tylko takie właśnie stanowisko reprezentuje powagę i wartość naszej całej akcji sodalicyjnej i jedna jej szczere uznanie ludzi. Na dowód tego przytaczamy parę znamiennych słów ze świeżo otrzymanego z Francji (Vals le Puy) listu jednego z naszych dawnych sodalisów:

„Rzeczą, która mnie uderza w dziele Związku, jest nadzwyczajna szczerość kierowników. „Pod znakiem Marji" czytam od deski do deski, lecz najdłużej zatrzymuję się nad drobnemi uwagami kierownictwa, naganami itp. Samokrytycyzm jest oznaką siły; tylko słabi nie lubią patrzeć na swe słabostki. Pokrywają je reklamą i frazesami. Dotychczas ani w miesięczniku ani w sprawozdaniu rocznem nie znalazłem śladu frazeologji lub tuszowania prawdy". *Br. Wójcik T. J.*

NASZE SPRAWOZDANIA.

CHYRÓW (gimn. pryw. OO. Jezuitów — dn. 28 lipca 1933). Sodalicja liczyła 75 członków (43 sod., 32 kand.) Wszyscy członkowie prenumerowali mies. „Pod znakiem Marji". Posiedzeń Konsulty odbyło się 11, zebrań og. 18 Referaty: Miłosierdzie chrześcijańskie, Chrześcijańska zasada państwowości, Euchar. Kongres w Dublinie, Obrona wiary, „Więcej radości", Masonerja, „Palec Boży", Sodalis Konwiktor, Lourdes, O czci Królowej Korony Pol., Sodalicyjne apostolstwo, Kapitan du Plessis, O bolszewji, „W szponach antychrysta", Związek Sodalicyj gimn., w Polsce, Sodalis na wakacjach. Biblioteka wzrosła o 50 książek (liczy 2400 tom.) korzystało z niej 185 uczniów i zpoza sodalicji. Bratnia Pomoc udzieliła niezamożnemu sodalisowi akademikowi zapomogi w kwocie 100 zł. Sodalicja miała przed 8 grudnia wspólną nowennę, a na Niep. Poczęcie urządziła Akademję Marj. W ubiegłym roku Sodalicja zorganizowała na szerszą skalę apostolstwo modlitwy za Rosję pod nazwą Towarzystwo P. Skar-

gi modlitw za Rosję, do którego w tem półroczu zapisało się z całej Polski zgórą 3 000 członków ze wszystkich stanów i zawodów. Klasa VIII miała osobne pogadanki o wyborze stanu i zawodu z referatami o życiu i studjach na uniwersytecie. W sodalicji pracowały 3 sekcje: Koło Tow. P. Skargi, Koło Eucharystyczne i Koło misyjne. Do Koła Eucharystycznego należą wszyscy członkowie, miało ono 4 własne zebrania i urządziło w poście całodzienną adorację N. Sakramentu. Koło Misyjne (65 czł.), zebrań 9 z referatami. Na misje zebrano 65 zł, oraz 45.000 znaczków pocztowych. Kongregacja śś Aniołów Stróżów połączona z Krucjatą Eucharystyczną liczyła w tym roku 66 członków z klas niższych; miała 3 własne nabożeństwa i 24 zebrania zwyczajne, korzystała z bibljoteki sodalicyjnej i posiadała 8 czasopism.

KĘPNO (gim. państw. — dn. 2 września) Około rocznego hasła „Bądź miłosiernym" skupiała się całoroczna działalność sodalicji. Na zebraniach więc wygłoszono następujące referaty: Istota miłosierdzia chrześcijańskiego, Jak dbać o duszę bliźniego, Cuda jako kryterjum objawienia, Braterstwo sodalisów podstawą poświęcenia się dla drugich, Poznanie temperamentów. Zebrania miesięczne starał się zarząd ożywić zachęcając członków do udziału w dyskusji. Tak n. p. głównym punktem jednego z zebrań to ożywiona dyskusja na temat: „Czy każdy zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy być sodalisem?" Na innem wypowiadają się sodalisi na temat przeprowadzonej wśród kolegów akcji pod hasłem: „Nie przeklinaj". To znowu porównują wyniki rocznej pracy z wynikami innych sodalicyj, zapalając się do pracy organizacyjnej. Dyskusje na zebraniach ożywiają również byli sodalisi, którzy w charakterze gości raz po raz zaszczycają zebrania swoją obecnością. Na zebraniach przeprowadzano następujące ważniejsze uchwały: nieść pomoc biednym, zmienić zebrania z referatami na zebrania dyskusyjne, przyłączyć się do akcji wszystkich sodalisów całego świata na rzecz Ojca św., ofiarując Mu jako podarek gwiazdkowy: 39 wysłuchanych mszy św., 42 przyjętych Komunij św. i 116 dobrych uczynków. Sodalisi współpracowali z sodaliskami w urządzaniu imprez sodalicyjnych, stąd równą z niemi w tym względzie mają zasługę. Kółko samopomocy koleżeńskiej, wskrzeszone ubiegłego roku rozwijało działalność swą w drugiem półroczu. Trzech sodalisów przez kilka miesięcy pomagało zupełnie bezinteresownie sześciu młodszym kolegom w ich pracy szkolnej. Pilni uczniowie robili znaczne postępy w nauce, tak, że z końcem roku szkolnego wysiłki ich korepetytorów nie okazały się daremne. Z inicjatywy Koła Misjologicznego przy Uniw. Pozn. a za wiedzą Dyrekcji Gimn. urządzili sod. wykłady z przeźroczami dla szkół i obywatelstwa miejscowego. Zajmowali się też sprawą czasopism misyjnych wśród młodzieży klas niższych, zamawiając dla niej po 25 egzemplarzy miesięcznie „Małego Misjonarza". Do bibljoteki zakupiono 30 książek, obecnie liczy ona 143 tomy. Korzystało z niej 20 sod. wypożyczając 60 książek, 11 sodalisek 25 ks., 13 niesod. 14 ks. Prócz książek abonuje każdy sodalis miesięcznik: „Pod znakiem Marji". Sodalicja posiada również piękną, artystycznie wykonaną księgę pamiątkową oraz skromny zbiorek nut. Członków 22.

KOŚCIAN (gimn. państw. im. św. St. Kostki — dn. 21 sierpnia). Sodalicja nasza w ostatnim roku rozwijała się bardzo pomyślnie, wypełniając konsekwentnie ułożony we wrześniu przez konsultę plan całorocznej pracy. Liczyła 41 czł. (28 sod. 9 kand., 4 asp.) Zebrań konsulty odbyło się 10, ogólnych 10, w tem jedno informacyjne i jedno walne. Część referatowa pracy rocznej opracowana została zgodnie z hasłem tegorocznem „Bądź miłosierny". Wspólnych komunij św, było 9, nabożeństw 7, Oprócz tego sodalicja brała udział w adoracji parafjalnej oraz w W. Piątek urządziła w kaplicy zakładowej adorację, która trwała całą dobę. Przy sodalicji istnieją 3 kółka: naukowe, misyjne i eucharystyczne, które co miesiąc odbywają zebrania referatowe. Sodalicja posiada własną bibljotekę (150 tom.), dostępną dla wszystkich uczniów klas wyższych. Sodalicja brała czynny udział w organizowaniu i niesieniu pomocy dla bezrobotnych. Z okazji 5 lecia swego istnienia urządzono uroczystą wieczornicę połączoną z przedstawieniem p. t. „Uczta Baltazara" Calderona. Powtórzono je w Poznaniu dla wszystkich sodalicyj gimn. żeńskich i męskich i w Kościanie, z pełnem powodzeniem. W rekolekcjach zamk. brali udział wszyscy sod. maturzyści.

MIELEC. (gimn. państw. — dn 28 lipca). Hasło naczelne „Bądź miłosiernym" starała się sodalicja wprowadzić w czyn, choć może nie było tego widać nazewnątrz, gdyż nie dysponowała ona większemi sumami pieniężnemi. Starała się jednak wyrabiać tę cnotę wśród członków, przez referaty i niesienie kolegom pomocy w nauce, słowo pociechy i otuchy w odpowiedniej chwili, dawanie dobrego przykładu, modlitwę a w miarę skromnej możności uczniów wspieranie dobrych celów. Pracę sodalicyjną

można podzielić na: zebrania wydziału (12), zebrania ogólne (12), nabożeństwa sodalicyjne i praktyki religijne, sekcje, czytelnię i bibljotekę. Referaty: Cnota miłosierdzia w życiu sodalisa, Św. St. Kostka wzorem ofiarnej służby Bożej, Historja i cuda cudownego Obrazu M. B. Częstochowskiej, Ostatnie encykliki papieskie. Najśw. Marja P. wzorem miłosierdzia, Życie religijne emigracji polskiej, Rekolekcje zamknięte i ich znaczenie, Założyciele zakonów męskich dla pielęgnowania chorych, Założyciele zakonów żeńs. dla pielęgn. chorych. Sekcja eucharyst. (9 czł.) odbyła 10 zebrań z referatami: O czci N. Sakr. Ołt. w Polsce, Eucharystja jako Ofiara, Eucharystja a praca, Typy i figury Eucharystji, Znaczenie i przebieg kongresu euch w Dublinie, Dlaczego należy odwiedzać Sakr. Ołt., Kościół a Eucharystja, Ofiara eucharyst. w katakumbach, Sposoby czci Eucharystji, Eucharystja a młodzież. Sekcja misyjna (10 czł.), zebr 9 z referatami: Trudności misyjne w Chinach, Misje w Japonji, Św. Teresa od Dz. J. patronką misyj, Misje a Eucharystja, Pius XI a kościoły wschodnie, Szkoły misyjne, Marja Ledóchowska i jej zasługi na polu misyjnem, Trudności kościoła w Ameryce środk., Zakony miłosierdzia. Sekcja abstynencka (12 czł.). Zebrań 9 z referatami: Wpływ alkoholizmu na życie gospodarcze, Historja ruchu przeciw alkoholowego, Jakie szkody wyrządza alkohol, Alkoholizm w Polsce, Czego nas uczy prohibicja amerykańska, Jakie korzyści daje nam i może dać prohibicja, Organizacja walki z alkoholizmem w Polsce, Ustawodastwo polskie przeciwalkoholowe, Trzeźwość podstawą potęgi państwa i dobrobytu społeczeństwa, Wpływ alkoholu na religję i moralność człowieka. Czytelnia sodalicyjna czynna w każdą sobotę od godz 14.30 — 16, posiadała tygodniki i miesięczniki w liczbie 22, kalendarze i gry. Bibljoteka sodal. liczyła 866 tomów, przeważnie treści religijnej i powieściowej. Z bibljoteki korzystały: Sodalicji uczniów gimnazjum, uczenice seminarjum, oraz Krucjata Eucharystyczna. Niektórzy sodalisi wypożyczali w ciągu roku po 40 i więcej książek. Sodalicja liczyła 34 czł. Sodalisi-maturzyści brali udział w rekolekcjach w Tuchowie, delegat zaś Sodalicja w zjeździe w Gostyniu.

POZNAŃ IV. (gimn. państw. im. I. Paderewskiego — dn. 25 czerwca). Rok 1932/33 był 10 tym rokiem naszej pracy. Uroczysty obchód 10-lecia urządziliśmy wspólnie z sodalicją przy gimn. św. Jana Kantego. Uświetnili go swą obecnością J. E. Ks. Biskup Dymek oraz p. kurator Dr. Pollak. Pracę prowadziliśmy wzorem lat ubiegłych. Zebrań plenarnych odbyto 10, z tego 1 walne, 15 konsulty., 5 asp. i kand. 4 sekcji apologetycznej, 7 abstynenckiej oraz 10 zebrań P D R W. Na 8 zebraniach plenarnych wygłoszono następujące referaty: O żydach, Kształcenie charakteru, Chrześcijanin a cierpienie, Wyrobienie wewnętrzne sodalicji, O Masonerji, Stan katolicyzmu na kresach wschodnich, Kult N. Marji P. w literaturze polskiej Frekwencja na zebraniach 65-70%. Co miesiąc przystępowała sodalicja do wspólnej Kom. św. W święto patrona, św. Kazimierza urządziliśmy wieczorek towarzyski. Bibljoteka czynna po każdem zebraniu, obejmuje 61 książek. Sodalicja liczy 71 czł. (45 sod. 18 kand. 8 asp.)

SIERPC (gimn. pryw. — dn. 20 września). Od kilku lat istniejąca u nas sodalicja marj. obecnie, bardziej niż kiedyindziej poczęła się rozwijać pod troskliwą opieką ks. prefekta Sławińskiego Już na początku roku szkolnego postanowiono kontynuować pracę nad urabianiem siebie na wzorach N. M. P. Referaty: Słowacki w świetle swoich utworów religijnych, Modlitwa w czasie Mszy św., Eucharystja a młodość. Sodalicja liczy 38 czł. Wszyscy członkowie prenumerują „Pod znakiem Marji"

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski*
Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średnich w Polsce.
ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „POLONIA" Jana Trybuły w Zakopanem, Rynek.

Triumfującemu w zmartwychwstaniu Panu nieśmy ofiary modlitw i prac i zwycięstw na każdy dzień.

KWIECIEŃ 1934.

Dnie miesiąca:	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	
1. Czy przy rannej modlitwie wzbudziłem **intencję czci Bożej.**																															
2. Czy byłem dziś **w kościele?**																															
3. Czy wysłuchałem **Mszy świętej?**																															
4. Czy przyjąłem **Komunję świętą?**																															
5. Czy odmówiłem cząstkę **różańca św?**																															
6. Czy wzbudzałem dziś **miłość ku Bogu?**																															
7. Czy **pouczałem** dziś nieumiejętnych?																															
8. Czy **pocieszałem** smutnych lub chorych?																															
9. Czy wystąpiłem **przeciw zgorszeniu?**																															
10. Czy zachowałem **spokój** wobec urazy lub krzywdy?																															
11. Czy byłem **usłużny** wobec rodziców (zastępców)?																															
12. Czy **wsparłem** dziś ubogiego lub potrzebującego pomocy?																															
13. Czy **czytałem** dziś Ewangelję, Naśladowanie, lub inną lekturę duchowną?																															
14. Czy odrobiłem sumiennie zadane **lekcje?**																															
15. Czy zwyciężyłem dziś **pokusy?**																															
16. Czy wyrzekłem się czegoś **miłego** dla miłości Boga lub dla wyrobienia siły woli?																															

SKŁADNICA ZWIĄZKU

przy Administracji miesięcznika «Pod znakiem Marji»

poleca następujące wydawnictwa:

Dla XX. Moderatorów i XX. Prefektów:

Ks. Józef Winkowski: **Egzorty do uczniów szkół średnich tom I.** Wydanie II. Obejmuje kompletny rocznik egzort na wszystkie niedziele i święta roku szk. Str. XVI+356. Cena 6·80 zł.
Tom II i III zupełnie wyczerpany.
Tenże: **Prakt. podręcznik duszpasterstwa w szkole.** Str. 219. Cena 3·— zł.
Ks. Teofil Bzowski: **Szkolna Sodalicja Marjańska.** Str. 19. Cena 15 gr.
„Nasza korespondencja“ dla XX. Moder. Nr. 5 z r. 1928, cena 40 gr.

Dla XX. Moderatorów i Sodalisów:

Ks. Jan Rostworowski T. J.: **Przewodnik Sodalicyj Marjańskich.** Wyczerpujący podręcznik sodalicyjny. Str. 386. Cena brosz. 2 zł 50 gr., oprawny w płótno 4 zł.
Ks. Józef Winkowski: **Księga podręczna** dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicyj. Cena 3·50 zł, silnie oprawna 4·25 zł.
Tenże: **Przed tak wielkim Sakramentem** adoracje dla młodzieży. Cena brosz. 80 gr. opr. w płótno angielskie 1·60 zł.
» **Rekolekcje zamknięte.** Cena 30 gr. (na wyczerpaniu).
» **Patron braterstwa młodej Polski** św. Stan. K. Cena 20 gr.
Naczelne zagadnienia sodalicji młodzieży w chwili obecnej. Cena 10 gr.
Sodalicja marjańska a przyszli nauczyciele. Cena 10 gr.
Ks. Doyle: **Czy będę księdzem?** Znakomita rzecz o istocie powołania kapłańskiego. Cena 20 gr.
Ks. Piotr. Skarga: **Św. Stanisław Kostka.** Cena 30 gr.
Ks. T. Bzowski: **Bł. Andrzej Bobola.** Cena 50 gr.
Wl. Godziszewski: **Dla Polski** (krucjata modlitwy za Ojczyznę) cena 45 gr.
Ustawy Sodalicji marj. uczn. szkół średn. w Polsce, napisał Ks. Winkowski. Zawierają także wykaz odpustów sodalicyjnych, porządek nabożeństwa sodal., regulamin wyborów i ceremonjał przyjęcia. Wydanie VII—XII 23—40.000. Cena brosz. 30 gr., od 20 egzempl. po 25 gr., opraw. 70 gr.
Ustawa Związku niezbędna dla każdego członka Konsulty. Cena 30 gr.
Kalendarzyk sodalicyjny na rok 1933/4. Cena 20 gr., wyczerpany.
Medale sodalicyjne z M. B. Częstochowską i św. St. Kostką. Ceny: aluminjowe 25 gr. za sztukę; imit. srebra oksydowanego, prześliczne, wysoce artystyczne wykonanie: 95 groszy za sztukę; prawdziwe srebrne: 5·50 zł. za sztukę. Własny nakład Związku. Medal sodalicyjny jest drogą pamiątką na całe życie.
Dyplomy z obrazkiem M. B. Częstochowskiej. **Jednobarwne** cena 20 gr. Nowe dyplomy **barwne** na kartonie kredowym. Cena 40 gr.
Dyplomiki dla kandydatów. Cena 5 gr.
Odznaki tylko dla rzeczywistych sodalisów sod. związkowych (srebrny monogram S. M.). Cena zniżona 1·60 zł. (Srebrne oksydowane po 1·40 zł. już na wyczerpaniu). Na prywatne zamówienia nie wysyłamy.
Hymn Związku. Tekst i nuty na fortepian. Nowa melodja. Cena 15 gr. (wyczerpane). Dawna melodja (pobudka). Cena 15 gr.
Przysięga Sodalicji, muz. F. Nowowiejskiego. Cena 30 gr.
„My chcemy Boga“ — hymn Związków Katol. Cena 15 gr.
List polecający sodalisów maturzystów do sodalicji akademickiej. Cena 10 gr.
Karty pocztowe dla maturzystów. Sztuka 5 gr.
Tekst hymnu Związku. Cena 5 gr.
Karty pocztowe o wakac. Komunji św. Sztuka 3 gr.
Deklaracja niepalenia tytoniu. Sztuka 3 gr.
Pamiątka Dziesięciolecia Związku (śliczny obrazek M. B. Częstochowskiej). 10 gr.
Widokówki z Kolonji w 5 zdjęciach, sztuka 12 gr. (Dochód na Kolonję).

Wysyłamy w każdej ilości na zamówienie, doliczając koszta opakowania i przesyłki. Dochód ze sprzedaży na cele Związku.

POPIERAJCIE WSZĘDZIE MIESIĘCZNIK I JEDNAJCIE ABONENTÓW!